

Nawrócony.

Niemiecki polip wziął sobie za zadanie zdusić świat cały i już zdawało się, że jego niecne zabiegi uwieńczy pomyślny skutek, że panowanie jego obejmie obie półkule. W polityce swojej zewnętrznej



Nawrócony: Jakób Stelmach, były marynarz niemiecki, raniony w obronie praw polakości Górnego Śląska.
Fot. Maryan Fuks, Warszawa.

dążył do zagrabienia coraz to dalszych obszarów, wewnętrzna miała za zadanie zgermanizowanie wszystkich narodów, które nieszczęśliwym zbiegiem losu dostały się pod panowanie pruskiej piketki. B. zważył na tępienie w zarodku każdy obaw budzący się życia narciowego, germanizowano przy użyciu wszelkich dostępnych środków nie wyla czając kościoła i szkoły.

I część narodu polskiego, podległa pruskiemu berlu, odczuła dobrze na swej własnej skórze ich germanizacyjne zabiegi. Górny Śląsk, Wielkopolska Pomorze, Prusy Królewskie, to smutne karty z dziejów polskiej martyrologii. Systematyczna praca wynarodowienia i wywłaszczenia odniosła przecie tylko częściowy i to bardzo nikły skutek. Większość potrafiła się oprzeć germanizatorskim zakusom, uległy im tylko charaktery słabsze. Spotykało się też „Niemców“ z nazwiskami o brzmieniu polskim, nie brakło ich też i między wojującą hordą, a byli oni dla niej tem pożądalsi, że mogli łatwiej udając Polaków wkraść się w zaufanie zwłaszcza mniej

inteligentnej ludności i ślać między nią niezdrowe ziarno.

Ale i między tymi obalamuconymi znalazło się wielu, u których poczucie narodowe nie wygasło w zupełności. Lecz tlało gdzieś w głębi serca, jak słaba isierka, przysypana grubą warstwą popiołu, czekając tylko na sposobność, by silnym i jasnym buchnąć płomieniem. A o sposobność tę, nawet nie zdając sobie z tego sprawy, postarali się sami Niemcy. Ich bezwzględność i barbarzyństwo, skierowane przeciw wszystkiemu, co polskie, oburzyło na nich nawet uczciwiej myślących z ich własnego grona, tembardziej zaś musiało wpłynąć na tych „sztucznie zrobionych Niemców“, którzy nie mogli pozostać ślepi i głusi na katusze i jęki swych matek i ojców, sióstr i braci. I wtedy to ta tlejąca słabo w głębi serca isierka wybuchła płomieniem, dany osobnik zrywał z dotychczasowym kierunkiem myślenia i spieszył tam dokąd go serce wołało, to jest na pomoc swoim.

Typem takiego nawróconego „Niemca“, jest górnoślązak, Jakób Stelmach, były niemiecki marynarz. Uważał się za Niemca, językiem polskim nie władał zupełnie, na znak swej prawomyślności dał sobie nawet na piersiach wytatnować orla pruskiego, gdy jednak doszła go wieść o krzywdach i prześladowaniach których ofiarą padają jego współbracia, popieszył na Górny Śląsk i zaciągnął się w szeregi powstańcze. Tutaj walczył przeciw Niemcom prawdziwie jak lew, nie cofając się przed żadnym niebezpieczeństwem. Raniony w bok dostał się do polskiego szpitala, skąd pochodzi fotografia nawróconego „hakaty“.



Niepokoje w Małej Azji Artyleria polowa Kemalistów.

Niepokoje w Małej Azji.

Jeden z polityków europejskich nazwał swojego czasu Turcję „chorym człowiekiem nad Bosforem“ i bynajmniej się nie pomylił w tem określeniu z chorym bowiem ma otoczenie wiele kłopotów, jest on stale przedmiotem jego troski i zabiegów,

Sprawa turecka była też zawsze dla polityki europejskiej powodem najrozmaitszych nieporozumień wszystkie starania o uzdrowienie „chorego człowieka“ pozostały bez skutku a i dziś, po ukończeniu wojny światowej, na której Turcja wyszła bardzo fatalnie, sprawa turecka jest powodem wielu zgryzot dla tych, którzy wzięli na siebie zadanie uporządkowania stosunków światowych w imię sprawiedliwości.

Pokonana Turcja została wykreślona z rzędu państw europejskich i *de facto* przeniesiona do Azji, pozostawienie bowiem jej Konstantynopola, aby zbyt nie podrażnić świata muzułmańskiego, jest tylko pozorne, gdyż dostał on się właściwie w ręce mocarstw koalicyjnych i obsadzony został przez ich wojska. Anglia dążąca do tego, aby wszystkie ważniejsze cieśniny były w jej ręku i zapewniły jej królowanie na morzu, nie tak łatwo wypuści z rąk to co w nie dostała. Poza to Grecja w nagrodę za swą neutralność w czasie wojny uzyskała na niekorzyść Turków w Europie jak i w Małej Azji daleko idące koncesje, z którymi nie mogą się pogodzić tureccy nacjonaliści, dzierżący obecnie ster rządów w swoim ręku.

Następstwem realizowania przez Grecję przyznanych jej korzyści była reakcja ze strony Turcji, co doprowadziło do wybuchu zbrojnych starć, których widownią stała się Mała Azja. Walka na tym obszarze rozpętała się na dobre, a z obu stron prowadzono ją z zaciętością. Rządy mocarstw koalicyjnych przeliczyły się widocznie, uważając „chorego człowieka“ za skazanego już ostatecznie na śmierć i rozporządzając wedle swej własnej woli

jego spuścizną. Podniósł on się ze swego łoża boleści, aby się upomnieć o swe prawa, gdyż Turcja nie wyrzekła się bynajmniej nadziei utrzymania się na swym dotychczasowym mocarstwowym stanowisku i ani myśli dać się zapchnąć do rzędu azjatyckich państw.

Europejska dyplomacja i tym razem zatem nie miała szczęścia w pomyślnem, jak się jej wydawało, rozwiązaniu sprawy tureckiej. Zamiast pokoju na bliskim Wschodzie, doprowadziła do nowego wrzenia, a to bynajmniej nie leży w jej interesie. Choć na razie walczy ze sobą tylko Grecja i Turcja, bardzo łatwo stać się może zarzewiem ogólnego ruchu muzułmańskiego, z którym zwłaszcza Anglia i Francja muszą się liczyć bardzo poważnie.

Anglia i Francja były za pokojowym załatwieniem sporu grecko-tureckiego, widocznie jednak zbyt mało doń przywiązywały wagę. Znane są warunki, jakie zawarł Bekir Sami bej podpisane w Londynie za zgodą Brianda, który zastrzegł sobie ewakuację Cylicji pod znanymi gwarancjami i wpływ ekonomiczny w Azji Mniejszej. Należało się spodziewać, że umowa ta stanie się preludjum do ogólnej pacyfikacji tej części Wschodu. Ale Grecy chcąc zrealizować swoje aspiracje, wypowiedzieli wojnę Kemalistom. Ofensywa ich nie przyniosła sukcesu ikiego się spodziewali. Wywołali tylko dzięki odwet nacjonalizmu tureckiego. Parlament Angory rozwiązał się, a Bekir Sami bej musiał uciekać. Nowy rząd składa się z ultranacjonalistów. Grecy gdy im się nie udały pierwsze operacje wojenne przystąpili do nowej ofensywy, która została odparta. Król Konstantyn wyjechał, aby stanąć na czele swych wojsk. Przybył do Smyrny 12. czerwca b. r. Ponownie podjęte operacje wojenne rozpoczęły się zbombardowaniem kilku miejscowości nad morzem Marmora. Według świadectwa Mustafy Kemala baszy nacjonaliści tureccy rozporządzają 280 tysiącami ludzi. Siły greckie wynoszą 220 tysięcy.



Opłoka nad inwalidami: Uczestnicy „Kursu dla sekretarzy gminnych“ urządnego przez wadownicą Okr. E. sp. Sek. Op. M. S. W. z kierownikiem Sekcji p. W. Drewniakem (X) gronem nauczycielskim, oraz przybyłymi na popis przedstawicielami władz miejscowych.